

## Katolicki Infantylnizm

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

W wielu publikacjach, także w Racjonalistcie, czytam artykuły, w których wylicza się na przykład sprzeczności biblijne. Oto u Jana Jezus nauczał trzy lata a u synoptyków jeden rok. W tej ewangelii Jezus po zmartwychwstaniu jadł zaraz a według innej o wiele później.

Jeśli kogoś to interesuje to oczywiście jego sprawa. Dla mnie ten fakt, że opowieści o Jezusie nie są spójne jest oczywisty, ale zupełnie nieciekawym. W moich badaniach religioznawczych zupełnie amatorskich i wrywkowych rzeczą jedynie godną uwagi był i jest infantylny charakter wierzeń obecnie żyjących urzędników Pan Boga. Tutaj wyraźnie chcę podkreślić, że interesuje mnie zarówno wiara tych ludzi w Boga jak i w siebie. Dokładnie w swoją nadprzyrodzoną moc.

Ciekawym przykładem jest kult maryjny. Na wstępie trzeba przypomnieć, że większość ważnych decyzji w Krk jest nieomylna dlatego, że nad ich podejmowaniem sprawuje pieczę Duch Święty. Już to stwierdzenie stanowi idiotyzm: Jeśli na przykład wybór papieża odbywa się pod natchnieniem Ducha Świętego, to każdy papież powinien zostać wybrany w pierwszym głosowaniu i przy stuprocentowej zgodności czyli przez akklamację.

A jak było z ustanowieniem kultu maryjnego? Otóż w przeddzień tej decyzji większość decydentów była przeciwna otaczania kultem kobiety o której nic nie wiadomo. Więc prekursorzy tego kultu postawili przy wejściu na salę obrad swoich goryli, którzy po prostu nie wpuszczali przeciwników kultu maryjnego. Mimo to jednomyślności nie osiągnięto ale bezwzględną większością głosów kult uchwalono. Czy można równocześnie wierzyć w to, że nasze działanie jest podyktowane przez Boga i pomagać sobie w tym działaniu oszustwem lub przemocą?

Obecnie hierarchia bogów w Krk jest następująca: Numer 1 — Jezus, Numer 2 — Matka Boska, Numer 3 — *ex equo* Duch Święty i Bóg Ojciec. Już poprzednio wspomniałem, że o Matce Boskiej nic nie wiemy. Jedynym źródłem informacji o tej kobiecie mogłyby być ewangelie, gdyby były. Otóż w ewangeliach nie ma absolutnie żadnych informacji, które by uzasadniały jej kult. A konkretnie jakie są te informacje? Jedna mówi, że Matka Boska szukała Jezusa jak się zgubił. Każda matka, na całym świecie, jeśli się zagabi i zgubi dziecko to go szuka. W innym miejscu dowiadujemy się, że Matka Boska stała pod krzyżem gdy Jezus na nim wisiał. Każda matka na całym świecie stara się być jak najbliższej cierpiącego dziecka. Jest w ewangelii jedna istotna, ważna informacja na temat Matki Boskiej a mianowicie zwiastowanie jej przez anioła, że urodzi Syna Bożego. Tą informację jako nieprawdziwą dementuje właśnie ewangelia: Jeśli Matka Boska wiedziałaby, że urodzi Syna Bożego to nie mogłaby razem z jego braćmi udać się do miejsca, gdzie aktualnie Jezus nauczał w **celu przerwania jego misji**. Tak więc kobietę o której naprawdę nic nie wiadomo podniesiono do najwyższej godności.

W 1950 roku, a więc dziewiętnaście wieków po śmierci Matki Boskiej zbiera się w Watykanie kilkudziesięciu starych ludzi i postanawia, oczywiście mocą Ducha Świętego, że Matka Boska nie umarła tylko została zabrana do nieba przez swojego syna „w ciele”. Te ostatnie słowa podkreślają, że do nieba nie poszła dusza tej kobiety lecz ona *in personam*. Tak więc w Niebie ta osoba musi chorować, jeść wydalać i wykonywać wszystkie inne czynności typowe dla człowieka posiadającego ciało. W konsekwencji przynajmniej kawałek tego Nieba musi mieć charakter materialny zawierający zaplecze konfekcyjno- gastronomiczno-sanitarne dla istoty ludzkiej, no bo przecież na golasa nie gania po niebie a jeść i wydalać też musi.

Ale to są szczegóły. Mnie najbardziej zadziwia, że miliony ludzi mogą wierzyć w to, że grono takich samych jak oni, tyle że starych i bogatych ludzi może bezbłędnie wiedzieć jak się Matka Boska z tego świata zabrała. Ogólnie mówiąc katolik musi wierzyć, że grono kardynałów, to jest ludzi, którym inni ludzie tej godności udzielili, może w sposób nieomylny informować o rzeczach o których nigdzie w żadnych źródłach nie ma ani słowa.

Ogromnie razi mnie służalczość Pan Boga względem jego sług ubierających się na czarno. Pan Bóg dał ludziom dziesięć przykazań. Sługom tego Boga nie wygodnie było spotykać się w miejscach kultu w ten sam dzień, co ortodoksyjni Żydzi, więc zmieniono słowo „szabat” na „dzień święty”, którym ustanowiono niedzielę a Pan Bóg to grzecznie zaakceptował. Kiedy kult obrazów i świętych rzeźb zaczął przynosić spory szmalec, to trzeba było wyrzucić drugie przykazanie. Więc je wyrzucono a Pan Bóg to grzecznie zaakceptował. Tak na zdrowy rozum nie wiadomo kto tutaj jest panem a kto sługą. Jezus, jak wynika z ewangelii, nie dawał się

obcałowywać w żadną część ciała a papież przez wiele wieków do czasów Piusa XII (1939 — 1958) wystawiał do pocałowania dolną kończynę. Także pod względem tytułatury księży stoją o wiele wyżej, w tej wątpliwej hierarchii, od Boga. Ekscelencja, eminenca, świątobliwość to wszystko tytuły nadawane przez księży księżom.

Ostatnio nasz papież widocznie rozmawiał z Panem Bogiem bo oświadczył WBREW DOTYCHCZASOWEJ, TRWAJĄCEJ OSIEMNAŚCIE WIEKÓW NAUCE KRK, że nie każdy grzesznik (obarczony grzechem śmiertelnym) idzie do piekła lecz tylko szczególnie niepoprawni grzesznicy.

Poprzednio wspomniane I Vaticanum ustanowiło najważniejszy w dziejach Krk dogmat. Dogmat o nieomyślności papieża w sprawach wiary i moralności. W ten sposób zaaprobowano wszystkie zbrodnie popełniane przez papieży w przeszłości i na przyszłość, w tym spalenie żywcem ponad dziewięćdziesiąt tysięcy starych kobiet za uprawianie czarów. Jednak ten dogmat ma nie tylko wyżej wspomniane niemoralne skutki. Ma także skutki teologiczne. Ewangelia nakazuje: strzeżcie się fałszywych proroków! Zgodnie z tym nakazem, gdy ktoś głosi mi naukę o Bogu, to winienem rozważyć według możliwości jakie stwarza mi otrzymany od Boga mózg i jego możliwości krytycznej oceny, czy ten głosiciel jest prorokiem fałszywym czy prawdziwym, no i w razie pozytywnej weryfikacji przyjmować jego naukę a w razie negatywnej odrzucić. Jak mogę rozważać prawdziwość lub fałszywość nauki papieża jeśli *ex definitione* jest on nieomylny?

Dość zasadniczą dla mnie sprawą jest nie zauważanie ogromnej sprzeczności między i nauką i postacią Jezusa a obecnym obrazem Krk i jego urzędników. Jezus był ubogim rzemieślnikiem, który zamiast ciężko pracować w warsztacie wędrował od wioski do wioski i opowiadał ludziom różne fajne rzeczy. Przy takim trybie życia i przy braku w tamtych czasach sprzętu turystycznego, Jezus mógł posiadać jedynie chłajnę na grzbiecie i sandały na nogach. W swoich naukach bardzo ciepło wyrażał się o biednych a jak go raz zapytano jak należy postępować, to powiedział: co masz sprzedaj, pieniądze rozdaj ubogim i idź za mną. Obecny Krk jest jawnym zaprzeczeniem tego obrazu.

Papież mieszka w największym i najpiękniejszym pałacu Rzymu. Gorącą porę roku spędza w kurorcie w Castel Gandolfo, posiadającym pałac oraz piękne ogrody a utrzymywanym przez cały rok wyłącznie do jego dyspozycji.

Nie wiem jak to wygląda od strony nomenklatury kościelnej, ale według praw cywilizowanego świata papież jest absolutnym władcą całego Krk, w tym i Watykanu. W takim sensie jest właścicielem wszystkiego co posiada Krk. Jeśli chcielibyśmy się zastanowić jakiego zawodu jest papież, to według nauki Krk kapłan to nie zawód lecz powołanie. Co innego zawód. Na przykład św. Piotr był papieżem z powołania a z zawodu rybakiem. Według naszych „cywilnych” zawodów papież, jako dysponent Instytutu Dzieł Bożych jest bankierem, bo właśnie tak niewinnie nazywa się bank watykański, który, jak wszystko w Krk, jest w wyłącznej dyspozycji papieża. To mi jakoś nie pasuje do nauki Jezusa.

Ewidentnym zaprzeczeniem zasad głoszonych przez Jezusa odnośnie ubóstwa jest stwarzanie łatwiejszego dostępu do nieba dla ludzi zamożnych.

Moja znajoma, bardzo wierząca kobieta, informowała mnie, że na odpuscie w małym miasteczku na Lubelszczyźnie w roku 1956 zakupiła różaniec o niezwykłych właściwościach. Sprawa ta mocno mnie zainteresowała i ta pani opowiedziała szczegółowo jak to było: odbywał się wielce uroczysty odpust. Już na kilka tygodni wcześniej ksiądz proboszcz zapowiadał, że w czasie trwania odpustu będzie można zakupić dewocjalia o cudownych właściwościach. W trakcie odpustu przed kościołem zmontowano wielki stragan Veritatu, czy jakiejś innej firmy produkującej dewocjalia, na którym można było zakupić, między innymi, trzy rodzaje różańców. Różaniec taki w momencie zakupu nie posiadał właściwości nadprzyrodzonych, jednak można było pójść z nim do zakrystii po mszy w czasie której przyjęło się komunię i ksiądz poświęcał te różańce. Najtańszy różaniec uzyskiwał dzięki temu poświęceniu sto dni odpustu za każdorazowym odmówieniem tegoż różańca. Droższy dawał jakiś większy odpust, już nie pamiętam jaki, a ten najdroższy miał taką właściwość, że jeśli jego właściciel w chwili śmierci ucałował krzyż różańca i wymówił słowa: „O Jezu”, to uzyskiwał rozgrzeszenie z pełnego asortymentu posiadanych grzechów i odpust zupełny, czyli jak tylko wyciągnął kopyta od razu bez wyczekiwania i męki w Czyśćcu szedł do Nieba. Posiadaczka tego różańca mówiła mi, że musiała pożyczyć od sąsiadki pieniądze bo ten różaniec był bardzo drogi. Nie wiem ile ten różaniec kosztował, jednak uważam, że moja znajoma nie miała racji mówiąc, że był bardzo drogi. Pamiętam jak moja babcia opowiadała, że dziedzic u którego służył mój dziadek chcąc uzyskać odpust zupełny musiał sprzedać jedną ze swoich wsi a takiego odpustu udzielał

mu osobiście arcybiskup Lwowa.

Chyba robię dokładnie to co określiłem jako nie ciekawe na wstępie. Wróćmy więc do rzeczy ciekawych i do pryncypiów. Po Palestynie chodziło zawsze wielu ludzi nawiedzonych, twierdzących, że mają od Boga nakazaną misję nauczania. Ewangelie kanoniczne wymieniają z imienia, oprócz Jezusa czterech innych. Jezus był jednym z nich. Wiemy, że był to człowiek łatwo wpadający w złość. Potrafił na przykład przeklinać drzewo za to, że nie miało owoców w tej porze roku kiedy on miał ochotę na oliwki. W starożytności jako szczyt głupoty podawano rozkaz chłostania morza, które zatopiło flotę. Mnie się wydaje, że przeklinanie drzewa to taka sama głupota.

Jak ludzie dorośli mogą tego nie zauważać?

A co z nauką Jezusa? Ewangelie opowiadają o Jezusie bardzo wiele. Na przykład do znudzenia wyliczają kolejne cuda jakich dokonywał. Ja będący przez dwadzieścia pięć lat wierzącym katolikiem nie potrafię powiedzieć na czym polega nauka Jezusa. Przecież to powinno być dla każdego katolika sprawą zasadniczą. Jeśli ten artykuł będzie czytał jakiś katolik, to byłbym bardzo wdzięczny, gdyby poinformował mnie o tych naukach Jezusa, które nie są zasadami wyznawanej przez niego religii, czyli religii mojżeszowej.

Być może, że takowe są ale ja ich nie znam, a więc nie znam nauki Jezusa.

No a deifikacja Jezusa. W ewangeliach o tym głucho. Jego uczniowie zwracając się do swego mistrza nigdy jego boskości nie zaznaczali choćby jednym słowem, a gdy pewnego razu jeden ze słuchaczy nauk Jezusa zwrócił się do niego imieniem bożym, to Jezus od razu ostro zareagował: Dlaczego tak do mnie mówisz? Czyżbyś nie wiedział, że to imię jest zarezerwowane dla Boga? A więc nawet Jezus nie wiedział, że jest Bogiem. Więc ktoś kiedyś musiał to postanowić. Ale kto i kiedy to ja tego nie wiem.

Na podobne tematy można pisać jeszcze wiele. Nie chcąc zbyt nudzić Czytelnika zakończę podsumowaniem.

Podniesienie do rangi nieomal Boga kobiety o której nie wiemy naprawdę ani jednego słowa, że na tą lub na jakąkolwiek godność zasługuje, wiemy zaś, że jak jej mąż dowiedział się, że jest w ciąży to chciał ją wygonić, jest ewidentnym infantylizmem.

Gromadzenie nieprzeliczonych bogactw, zamieszkiwanie pałaców, życie w ogromnym luksusie, podróżowanie najbardziej luksusowymi środkami lokomocji i równoczesne twierdzenie, że się reprezentuje Jezusa, który sam był nędzarzem i pochwalał ubóstwo, to fałsz i obłuda.

Wiara w nieomyślność papieską przy równoczesnej świadomości ogromu zbrodni jakich się Kościół katolicki dopuszczał pod auspicjami autorskimi kolejnych papieży, to ewidentny debilizm, lub zupełny brak moralności.

Często mi się wydaje, że społeczeństwo jest normalne a normalność większością tylko wtedy, gdy się patrzy na to społeczeństwo z dużej odległości. Jeśli się ogląda ludzi z bliska, to się dochodzi do wniosku, że tych normalnych jest bardzo mało, albo że paranoja jest normą.

Z drugiej strony oprócz szarej masy prostych ludzi należących do Kościoła katolickiego, do tej wspólnoty wyznaniowej należy sporo ludzi wykształconych a nawet wybitnych. Jak oni mogą nie widzieć tych nonsensów i sprzeczności?

Otóż ja uważam, że ci ostatnio wymienieni, po prostu nie wierzą w te głupoty a jedynie z różnych powodów deklarują swą przynależność do Kościoła katolickiego.

Zamiast mego podpisu wyliczam niżej te osobistości, które moim zdaniem też by się pod tym artykułem podpisały:

Ernest Hemingway: Każdy myślący człowiek jest ateistą.

James Joyce: Nie można być równocześnie dorosłym człowiekiem i chrześcijaninem.

Józef Piłsudski: Religia jest dla ludzi bez rozumu.

Ksiądz Józef Tischner: Jeszcze nie widziałem nikogo, kto stracił wiarę czytając Marksa, za to widzę wielu, którzy stracili ją przez kontakt z księżmi.

Te i wiele innych ciekawych wypowiedzi ludzi powszechnie znanych i uznawanych za jednostki wybitne, może Czytelnik znaleźć na stronie 1556 Racjonalisty.

**Andrzej S. Przepieżdziecki**

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki "[Szkoła życia](#)" (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-12-2003 Ostatnia zmiana: 23-08-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3133) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3133>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)